KURJER WARSZAWSKI

Czwartek.
Dnia 10/22 Stycznia. — Rok 1852. № 20. Jutro, Zaślubienie N. M. P., i Śgo Ildefonsa.

Cesarski Sąd Ziemski w *Rydze*, wzywa mających pretensje do spadku około rs. 100 pozostałego, po zmarłym w dniu 19 Stycznia 1846 r. w *Rygskim* szpitalu wojennym, Piotrze *Kowalskim v. Schmidt*, żołnierzu *Rygskiej*-wojenno-roboczej roty, *Rygskiego* inżeniernego-rzemieślniczego parku oblężniczego, urodzonego w Królestwie Polskiem we wsi *Dnuszenkach* Gub: *Warszawskiej*, iżby w powyższym Sądzie w przeciągu roku jednego, 6ciu tygodni i 3ch dni, bądź sami, bądź przez pełnomocników stawili się, z zastrzeżeniem, że po upływie określonego terminu, nikt z pretensjami przypuszczonym nie będzie.

Magistrat m. *Warszawy* wydał konsensa, a mianowicie: Henrykowi *Hirszel et Comp:* pod Nr 484 zamieszkałym, na prowadzenie w m. *Warszawie* fabryki lakierów i politur; staroz: Izraelowi Izydorowi *Billaner* pod Nr 1452, prof: zegarmistrzowskiej, i staroz: Jakóbowi *All* pod Nr 1528, prof: krawieckiej.

JWW. Jenerał jazdy *Sievers*, wyjechał do *Suwałk;* a Jenerał-Major *Burman*, Naczelnik Wojenny Gubernji *Płockiej*, do *Płocka.*

JW. *Niemojewski*, Koniuszy Dworu J. C. K. MOŚCI, Marszałek Szlachty Gubernji *Radomskiej*, wyjechał wczoraj do *Radomia.*

Ludwika z Połoniewskich *Bystrzanowska*, po długiej i ciężkiej słabości, wczoraj rozstała się z tym światem. Stroskany Mąż wraz z Córką, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniego *Bobrowskiego*, Rzeczywistego Radcy Stanu, Dyrektora Wydziału Dochodów Niestałych w K. R. P. i S., odbędzie się jutro, o godz: 11 rano w Kościele XX. *Kapucynów;* na które pozostała Żona, Dzieci i Wnuki, zapraszają Familję, Kolegów i Przyjaciół zmarłego.

Pojutrze (w Sobotę), o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Xawerego *Bojasińskiego*, b. Naczelnika Sekcji w Komissji R. P. i Skarbu; na które, w ciężkim pogrążona smutku Żona, wraz z Dziećmi, szanownych Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego, najuprzejmiej zaprasza.

Exportacja zwłok ś. p. Matyldy *Rybickiej*, Panny, o której zgonie wczoraj donieśliśmy, odbędzie się nie dziś, lecz jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów;* na który to obrzęd, oraz na żałobne Nabożeństwo, pojutrze (w Sobotę), o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Augustjanów*, odbyć się mające, Rodzice wraz z Rodzeństwem, zapraszają uprzejmie Familję, Przyjaciół i Znajomych.

W dniu 10tym z. m. umarła we *Lwowie* na gorączkę nerwową, doczekawszy się 78 roku życia, ś. p. Wilhelmina *Volange*, Artystka dramatyczna. *Madame Volange*, znaną jest w *Warszawie* od wielu znakomitych osób, które w młodości swojej gościły we *Lwowie*, a którym dawała lekcje tańca. Szczególniej wybornie uczyła *Mazura.*

(A. n.) Zgon Pani *Glüksmann* z *Ozorkowa*, sprawił żal i rozpacz nieutulone, albowiem pozostała rodzina, osieroconą jest stratą wzorowej Matki, godnej i cnotliwej Żony, my zaś prawdziwej Przyjaciółki; i stan biedny, bez różnicy wyznań, stracił czułą i niezwyczajną Opiekunkę. Spoczywaj przeto w pokoju, i obyś dla niezatarcia się Twojej pamięci, znalazła w rodzinie, godnych naśladowców cnót Twoich.— *H. P.*

Z okoliczności rzuconej kwestji, co do drogości papieru, pochodzącej jakoby z winy fabryk krajowych, musimy rzucić okiem na stan tego przemysłu u nas, który wszakże dotąd uważany był powszechnie za nader kwitnący. W gałęzi tej, dotkniemy głównie dwie tylko fabryki, a mianowicie: Papiernię Bankową w *Jeziornej*, i Papiernię Radcy Handlowego Jana *Epstejn* w *Soczewce*, jako najwięcej zaopatrujące *Warszawę* w wyroby swoje. Dla wyświecenia prawdy, sięgnęliśmy do samego źródła, a po zwiedzeniu szczegółowem składów, mianowicie *Soczewki*, istniejącego przy ulicy *Granicznej*, zupełnie inne o stanie rzeczy powzięliśmy wyobrażenie od tego, jakie dotąd mieliśmy. Zadziwiającym bo też jest postęp w fabrykacjach papieru. Jak jedna tak druga papiernia, wyrabiają papiery wszelkiego rodzaju, to jest od najprostszego, aż do rysunkowego, a *Soczewka* nawet aż do jedwabnego, dotąd u nas znanego pod nazwą *cygarettowego.* Pomijając inne, weźmiemy papier listowy, jako najważniejszą w tej produkcji odgrywający rolę, nie tylko u nas, ale wszędzie za granicą. Wyrabiany on jest na sposób *francuzki* i *angielski*, i w takichże obwolutach w składzie z *Soczewki* sprzedawanym bywa. Jedna paczka takiego papieru in 8vo, czyli *ćwiartkowego listowego*, składająca się z kilkuset przeszło ćwiartkowych arkuszy, nie przechodzi ceny *pół rubla*, tak, że za *grosz* po dwa przeszło takie arkusze wypada. To małe porównanie, zwłaszcza, że w tym samym także stosunku, idą ceny aż do najdroższych papierów, (mówimy tu głównie tylko o papierze klejowym), dostateczne rzuci wyobrażenie o tanności wszystkiego w ogóle wyrobu. Jeżeli więc przedstawi się taki stan rzeczy, nastręczy się także pytanie, z kąd pochodzi drogość? Otóż główne złe tego, leży w czem innem, i jeżeliby należało o co obwiniać fabryki, to jedynie o to, że zrzekłszy się detalicznej czyli drobnej sprzedaży, utrudniły takową, i sprzedaż wyrobu tak przystępnego w cenach, skierowały mimowolnie na niekorzyść konsumentów. Jak z jednej strony rzecz ta łatwa do sprawdzenia, tak z drugiej nawzajem ogólna opinja o kwitnącym stanie fabryk, nienaruszoną zostaje.

Soczewka nawet wzbogaconą będzie wkrótce drugą parową machiną, i aby pojąć, jakie w całym systemacie tej fabrykacji, wystawienie nowej machiny pociągnie za sobą zmiany i udoskonalenia, dosyć jest powiedzieć, że przygotowany przez znakomitego Inżeniera naszego P. *Kaczyńskiego*, anszlag, a który z chlubą dla naszego współziomka, pozyskał zatwierdzenia najpierwszych Inżenierów *Europejskich*, którym właściciel fabryki go przedstawiał, wynosi przeszło 600,000 rubli srebrem. Oddając wszakże z całą sumiennością sprawiedliwość fabrykom, zawsze jednak obwiniać je będziemy o zrzeczenie się detalicznej sprzedaży.

Jedna z komedji naszego znakomitego autora J. *Korzeniowskiego*, pod tyt: *Pani Adamowa*, przedstawioną została w tych czasach na scenie *Krakowskiej*. Gazeta miejscowa *Czas*, robiąc rozbiór tego dzieła, dodaje, »iż komedja ta, słusznie liczy się do najpiękniejszych tego ulubionego Pisarza utworów."

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od J. G. rs. 2, i od L. R. rs. 2, dla córki po G. de Z. pod Nr 2575 przy ulicy Rybaki.— Od L. R. rs. 2, dla 6rga sierot po Strażniku *Sobczyńskim*, za *Wolskiemi* rogatkami N° 3099. — Od L. R. rs. 2; od A. A. kop. 30; od małego *Jerzego* kop. 50, i od J. K. kop. 30, trochę bandaży i szarpi, dla Kaleki w domu W. *Grymowskiego*.

Jest w obiegu xiążka do czytania. Są to listy historyczne pod zbiorową nazwą: *Moje lata młode w podróży*. Imię autora nieznane, szukać się daje na każdym listku, bowiem rzeczy o których traktuje, są krajowe, rolnicze, komunikacyjne, są i kwiaty do powonienia i widoku. Właśnie xiążka dla ukształconej klassy czytającej, na zabicie kilku wieczorów z przyjemnością i pożytkiem. Cena rsr. 1; znajduje się we wszystkich Xięgarniach.

Wielu mniema, że jedna z figur ruchomych umieszczonych w wystawie nowo-urządzonego zakładu fryzjerskiego Pana Teodora *Śniechowskiego*, jest wyobrażeniem Celestyny Delavigne-Buisson Vice-Hrabiny *de Chateaubriand*, małżonki zmarłego w r. 1848, słynnego *legitymisty*. Mniemanie to jest mylne; figura wyobraża właściwie, małżonkę jednego z przodków dostojnego autora dzieł: *Gieniusz Chrystianizmu* i *Atala*; ową *Sybillę*, która na widok swojego męża, Godfryda V *de Chateaubriand* powracającego z *Ziemi Stej*, a już gorzko opłakanego (bo jej donieśli że umarł), z radości skonała. Fakt ten poświadcza *Dom Lobineau* historyk *Bretanji*, a tkliwą tę scenę przypomina jedna z rycin ozdobnego dzieła: *Szlachta Francuzka na wojnach krzyżowych*, które wydał niedawnemi czasy, uczony *Roger*.

Za nadesłane dla Zakładu Sierot 15cie kóp *selerów* od P. L. Obywatela z Powiatu *Stanisławowskiego*, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, składa podziękowanie.

Zapowiedziany tom 2gi *Słownika Malarzów Polskich*, przez Ed: *Rastawieckiego*, w tych dniach wyszedł z druku. Jest on równie pięknie i wspaniale wydany, ozdobiony wizerunkami celniejszych artystów na cynku, i jednym na blasze, wybornie wykonanemi. Treść podobnież zaleca się bogactwem materjałów, i wielką pracą autora, którego zasługa już u nas jest ocenioną. Główny skład tego dzieła w xięgarni Ig: *Klukowskiego* przy ulicy Miodowej, gdzie tom 2gi przedaje się po cenie rs. 4 k. 50.

Sprzedaż marmurów *Florenckich*, w domu W. *Lessera* przy ulicy *Miodowej*, ciągle postępuje. Już zakupiono wczoraj i trzy wielkie sztuki z *agatu*, które stały się własnością jednej z tutejszych znakomitych osób. Pozostały tylko dwa wielkie wazony z marmuru, i kilkanaście pomniejszych sztuczek, które, z powodu wyjazdu właściciela tychże, mogą być nabyte po bardzo zniżonej cenie.

Świetny był wczoraj *środowy* obiad w *Resursie Kupieckiej*, tem świetniejszym jeszcze, że *sto kilkadziesiąt* osób okoliło stół biesiadniczy. Najprzyjemniejszym jednak był on dla tego, którego dzień imienia, jakkolwiek przypadający w d. 28 b. m., obchodzonym był przy tej sposobności. Ale obok tego współczucia, jakiego nieszczędzono solenizantowi, obok uniesienia przez niego jednej z najpiękniejszych w dniu tym pamiątek, poczytał on sobie za dowód najdroższej przychylności, ofiarę, jaka z okoliczności dnia tego, łącząc zabawę z celem dobroczynnym, złożoną została dla wniesienia jej do *Redakcji Kurjera* na wsparcie biednych. Kwota rzeczona wynosiła bowiem rsr. **107** kop: 55; o obrocie której, stosownie do przeznaczenia dających, doniesiemy jutro.

P. *Romano*, bawiący tu od miesięcy kilku Malarz *Neapolitański*, wyjechał do *Petersburga* i *Moskwy*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Honor Ojca*, Wszyscy, i oddzielnie Panna *Moroz* i Pan *Komorowski* po 2-kroć; po Monodramie *Lokaj za Pana*, Pan *Chomiński* 3-kroć.

Anglja. — Z zaproszenia do *Windsor* Hr: *Derby*, robią tu wnioski, że ten mąż stanu może zostać następcą Lorda J. *Russel*. — W ogóle mniej fabryk zamknęło swe warsztaty z powodu świętowania robotników, jak się spodziewano. — Dowóz jaj z stałego lądu *Europy*, powiększył się niezmiernie; w pierwszych 11 miesiącach r. z. przywieziono do *Anglji* 108,365,121 sztuk jaj. — Na posiedzeniu towarzystwa jeograficznego w *Londynie* w dniu 12 b. m. odbytem, odczytano list Posła Cesarsko-*Rossyjskiego*, Barona *Brunnow*, pisany do Prezesa towarzystwa P. *Murchisson*, i zawierający wiadomość, że Porucznik *Pim*, został jak najuprzejmiej przyjęty w *Petersburgu*; jednak nie spodziewa się natychmiast rozpocząć poszukiwań wyprawy Kapitana *Franklin* od strony *Syberji*. Rząd Cesarsko-*Rossyjski* żadnych temu przedsięwzięciu nie stawia zawad, lecz biegli utrzymują, że dokonanie tej podróży, bez kilkuletnich przygotowań, jest niepodobne.

Austrja. *Wiedeń 17go Stycznia*. — Ministerjalne dzienniki zapewniają, że zebrani na konferencje celno-handlowe, pełnomocnicy państw *niemieckich*, bardzo skwapliwie przyjmują projekta przedstawione przez *Austrję*. — Ministrowie okólnikami przypomnieli urzędnikom, że Święta i Niedziele, jak najściślej mają obchodzić. — Spodziewają się, że traktat z *Sardynją* zmniejszy nieco kontrabandę na granicy *włoskiej*. — Wysłana do północnych *Węgier* Komissja wsparć, u-

dzieliła zapomogę wielu wieśniakom, którzy zmuszeni byli ziarno na zasiew przeznaczone, na żywność obrócić. — Pierwszy wielki bal dworski dany będzie 18 b. m. w salach zamkowych. — Urządzą tu wystawę z narzędzi rolniczych kupionych przez rząd w *pałacu kryształowym.* — Wydano polecenie uregulowania biegu rzeki *Drawy.* — Z *Opawy* i *Bernu* w *Morawji* donoszą, że władza przedsięwzięła tam energiczne środki, by przeszkodzić lichwiarskiemu podwyższeniu ceny żywności; żandarmerja patroluje po drogach, by nieuczciwi spekulanci nie kupowali sprowadzanych do miasta artykułów od wieśniaków. — Ministerjum handlu nakazało, aby na linji telegraficznej między *Krakowem* i *Lwowem*, urządzone były stacje telegraficzne w *Przemyślu* i *Rzeszowie.*

Francja. *Paryż 16go Stycznia.* — Obok ustawy, ogłosić miano kilka dekretów organicznych; by jednak nie wstrzymywać ogłoszenia ustawy, której niecierpliwie tu wyglądano, na później owe dekreta Prezydent odłożył; mają one wyjść w ciągu b. tygodnia. — W konstytucji największe zrobił wrażenie artykuł, w którym Prezydent nadaje sobie prawo naznaczenia swego następcy, i zalecania go wyborowi ludu. — Wszystkich skazanych na wygnanie uwiadomiono, iż mają *Paryż* opuścić; każdemu z nich przysłano paszport z listem bardzo grzecznym od Prefekta. — Nową konstytucję odbiją w 2ch miljonach exemplarzy na karcie białego papieru, wielkości 50 centimetrów kwadratowych, i rozlepią w 37,234 gminach *Francji.* Proklamacja wstępna do konstytucji zdaniem wszystkich jest bardzo dobrze i zręcznie napisana; zrobiła ona dobre wrażenie. Niewiadomo jednak, kiedy konstytucja wejdzie w wykonanie; jedni bowiem dowodzą, że dopiero w Kwietniu wybory do Izby prawodawczej odbywać się będą, inni że na początku Lutego. W pałacach *Luxemburg* i *Burbon*, gdzie odbywać się będą posiedzenia Senatu i Ciała Prawodawczego, już robią przygotowania; wyrzucono trybunę z dawnych sal, albowiem mówcy obu tych Ciał Prawodawczych przemawiać będą z miejsca.— Od d. 2 Grudnia, następne dzienniki przestały tu wychodzić: *National, Avènement, Messager, Révolution, Opinion, l'Ordre.*— Dekret rozwiązania gwardji narodowej w miastach północnej *Francji*, niezrobił wielkiego wrażenia; spodziewają się rychłej reorganizacji; w *Paryżu* ta reorganizacja prędzej pójdzie; nie chcą, by bataljony liczyły więcej jak po 1,200 ludzi.— Mnóstwo robotników pracuje teraz w *Tuileries* nad naprawami koniecznemi. — Urzędnikom polecono, by w aktach urzędowych tytułowali *Ludwika Napoleona*: »Xiążę Prezydent albo też Jego Xiążęca Mość;" już w dzisiejszem sprawozdaniu, Ministrowie tych do niego tytułów używają.— Ogłoszono amnestję zupełną za wszystkie przewinienia leśne. — Mówią, że Marszałek Hieronim *Bonaparte* zostanie Prezesem Senatu; Vice-Prezesem zaś, P. *Portalis.*— Na giełdzie mówiono o dymisji 3ch Ministrów, którzy się poróżnić mieli z *Ludwikiem Napoleonem*, o jakieś ważne dekreta; pomiędzy niemi znajdować się mają PP. *Fould* i *Rouher.*— Mnóstwo osób stara się o wejście do Rady Stanu; posad będzie 50, a już podano prośb 500. Przystęp do *Ludwika Napoleona*, coraz staje się trudniejszym, tak już umęczono Prezydenta prośbami o posady i godności. — Utworzenie Ministerjum policji jest niezawodnem; jeden jego wydział zajmować się będzie bezpieczeństwem ogólnem, właściwą policją; drugi zaś teatrami, drukarniami, sztukami pięknemi, etc.— Rząd myśli założyć pismo tygodniowe dla ludu, któreby rozlepiano po gminach, by lud z niego czerpał objaśnienia działań rządu.— Mówią, że wkrótce ogłoszony będzie dekret przywracający urzędownie tytuły szlacheckie, zniesione dekretem rządu tymczasowego. Prezydent podobno nada sobie prawa udzielania tytułów szlacheckich w nagrodę wyświadczonych usług. — Do Senatu wejdzie 25 Jenerałów. — Mundur gwardji narodowej zniesiony zostanie; nader ściśle będą przestrzegać wypełniania obowiązków służby przez gwardzistów. — W ciągu Nowenny na cześć Śtej Genowefy, 50,000 osób odwiedziło grób tej Patronki *Paryża.*— Zmarła w tych dniach w *Mamers*, 82letnia Panna *Maignée*, zapisała miejscowemu szpitalowi 100,000 fr.

Hiszpanja. — Pięciu Jenerałom wyjechać kazano z *Hiszpanji;* Jenerał *Prim*, udaje się do *Niemiec; Ortega*, do *Belgji;* pierwiastkowo chciano wysłać jednego na wyspę *Majorkę*, drugiego do wysp *Kanaryjskich.* Gdzie innych trzech wyprawią, niewiadomo.

Niemcy. — W *Monachium* spodziewają się zmiany gabinetu; nowe ministerjum ma wszystko przywrócić do stanu przed 1848 r. — *Duńska* Rada stanu zatwierdziła układ zawarty przez P. *Bille*, z *Austrją* i *Prusami*, co do urządzenia spraw Xięztw *Szleswigu* i *Holsztynu.* Twierdza *Rendsburg* ma być wkrótce *Duńczykom* oddana.

Włochy. — Traktat handlowy z *Austrją* przedstawiono Senatowi *Sardyńskiemu;* nie wątpią, że i tam zatwierdzony zostanie. — Rząd Papiezki zawarł traktat handlu i żeglugi z rządem *Holenderskim.*

Rozmaitości. — Długo czekać, (piszą *indyjskie* dzienniki), nim wyspa *Ceylon* wywoła swoje bóstwa czartowskie. Wszelkie prace missjonarzy Katolickich, nic jeszcze nie poradziły; bałwochwalstwa ani się spodziewać wytępić, zwłaszcza że rząd tamtejszy zdaje się niem opiekować, przyjmując na siebie obowiązek mianowania im Arcy-Kapłanów. Wymieniamy niektóre djabelstwa, którym *bies* przewodzi: *Gawelajka*, zastępuje *Larów* i *Penatów;* czuwa nad domem, zagrodą, rodziną, trzodą, ale mu trzeba dawać ryżu i kadzidła, jeżeli ma służyć z ochotą. *Woramendejaka*, jest djabeł choróbska, wgnieżdża się w ciało pacjenta, i ani go się pozbyć, tylko przez zaklęcia, pochlebstwa i przymilenia. *Menewara-Davauha*, wysysa krew dzieciom, jeżeli mu się nie daje ryżu, kadzidła i krwi koguciej, nad brzegami rzeki albo jeziora. *Gara-Yaka*, usłużny za dary, strzeże pola i łąki przed napaścią innych djabłów. Myśliwy jeśli chce mieć szczęście, musi *Vedajakowi* poświęcać krew z pięciu gatunków ptastwa. Kobiety za swe płochości, palą ofiarę dla *Cadavare-Yaku*, inaczej popadną w chorobę. *Maliajaka* i *Tencodajaka*, są to czarty, którym płomienie z paszczy buchają, i pożerają dzieci

małe, kto im darów nie składa. Są jeszcze inne djabły, tamte snują się po grobowiskach, inne błędne bydełko spędzają, lub odszukują skradzione, byle tylko ich poplecznikom znosić dostatkiem *betelu*, *araku*, *ryżu* i *kwiatów*.— Chłopek trzymał na ręku prosię, które straszliwie kwiczało; przechodzący jakiś Jegomość, nie mogąc znieść takiego wrzasku, rzekł do niego: »Weź mój gospodarzu, prosię za tylne nogi, i trzymaj go łbem na dół, a przestanie krzyczeć." Chłopek uczynił jak mu radzono, a gdy prosię uciszyło się, zawołał radośnie: »Ach dziękuję Jegomości, to dobry sposób; jak przyjdę do domu, zaraz go sprobuję na mojéj żonie."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abramowicz Stan: Oby: z Pniewnika nr 500; Dobrowolski Henr: Oby: z Kępy nr 500; Dąbski Sta: Oby: z Leśniewic nr 584; X. Gerwatowski Józ: Kano: z Kielc nr 84; Hoffmann Edw: Oby: z Gub: Kowieńskiej nr 2843; Hult Teod: Fryzjer z Paryża nr 584; Lewiński Jak: Oby: z Wrocławia nr 471; Łopacińska Augusta Oby: z Poznania nr 322; Skarbek Karol Hr. z Woli Drzazgowej nr 584; Wężyk Jan Oby: z Bełdowa nr 584; Zachert Wilh: Ob: z Zgierza nr 570.

Wyjechali: Bentkowski Jan Oby: do Koła; Gumilewski Radca Hono: do Częstochowy; Jakobi Julja Oby: do Wrocławia; Lemański Kazi: Oby: do Tymianki; Leszczyński Ant: Oby: do Zakrzewa; Orsetti Józ: Oby: do Kutna; Plater Idalja Oby: do Guber: Kowieńskiej; Prjaniszników Piotr Nacz: Okręgu Granicznego do Zawichostu.

DONIESIENIA.

Transport PORCELANY ogniotrwałej Baranowieckiej, w naczyniach stołowych białych i w kwiaty, nadszedł do handlu Szkła, Porcelany i Fajansów, Fryderyka Storsberg, przy ulicy Senatorskiej, wprost pałacu Prymasowskiego.

Mam honor uwiadomić Szan: Publiczność, że każdodziennie z rana, od godz: 8ej, świeżego MIĘSA, jak najwyborniej uprawionego, do Pasztetów Strasburgskich, dostać można przy ulicy Królewskiej w domu Hr. Łubieńskich, obok Tapicera, funt po kop: 20.
H. *Kutzner*.

Świeże MAKARONY Neapolitańskie, oraz Strachino, Parmesan i Chester, nadeszły do Składu Win i Korzeni S. Rozmanith, przy ulicy Nowy-Swiat.

Dnia 19 b. m. wieczorem, przechodząc ulicą Senatorską, mimo Ratusza, na Krak:-Przedm:, ulicą Wierzbową, a potem Krak:-Przedmieściem, Nowym-Światem, i ulicą Jerozolimską, zgubiono dwa Reskrypta na Order Ştej Anny. Uprasza się Znalazcę o oddanie do Drukarni Kurjera, za nagrodą.

Onegdaj, zgubiono KWIT wydany w języku niemieckim, Karolowi Krajewskiemu, przez Jana Wytchin na Zł. 2,000, u tegoż w depozycie złożone, z datą 20 b. m. 1852 r. Ktoby takowy znalazł, niech raczy oddać pod Nrem 3138 przy ulicy Marymontskiej, za przyzwoitą nagrodą.

Dnia 18 b. m. w czasie przejazdu z Doliny Szwajcarskiej, do domu Bürgera na Nowy-Świat, wysiadając z dorożki, zgubiono dwa MANKIECIKI robione szydełkową robotą, i tam było zawinięte Szydełko oprawione w perłową muszlę. Łaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 1713, do domu Doliny Szwajcarskiej, do Doktora Bogolubowa, a otrzyma sowitą nagrodę.

Trzy **POKOJE** i KUCHNIA, z MEBLAMI, do najęcia od 1go Lutego r. b.; wiadomość na 2giem piętrze przy ulicy Nowy-Świat Nro 1261.



KLACZ kara, bez odmiany, rosła, bez żadnych narowów, ujeżdżona w pojedynkę i w parę, jest do sprzedania w Hotelu Gerlacha przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Wiadomość u Pisarza lub Szwajcara, który doprowadzi do właściciela.

ŁÓŻKA dwa jesionowe, w najnowszych fasonach, zupełnie nowe, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463, są do sprzedania. Wiadomość u A. Kosuta, obok Drukarni.

DROŻDŻY SUCHYCH PRASOWANYCH, NA CENĘ ZNIŻONĄ, to jest Funt po Kop. sr. **20**,

FABRYKA KRASNOWOLSKA sprzedawać będzie od dnia 22go b. m. tak przez *Wichmana*, który kosztem fabryki takowe drożdże rozwozi do PP. Piekarzy i Cukierników, jakoteż w Handlu Win Wgo *Krzymińskiego*, przy ulicy Wierzbowej pod Nrem 473 lit: B, w domu Petyskusa, obok Apteki.

Obstalunki na **DRZEWO** tak Sosnowe jakoteż i Olszowe, w sążniach, zdrowe i suche, wraz z odstawą na miejsce, przyjmują się w Zakładzie JP. Guzowskiego, od ulicy Senatorskiej pod Nr 473 lit: B, w domu Petyskusa.

Dwa ŚWIADECTWA, wydane przez Wójta Gminy Ostafieje w Pow: Przasnyskim, na wolny pobyt do m. Warszawy, jedno do Adama, drugie do Józefa Braci Chile należące, onegdaj zaginęły. Uprasza się Znalazcy o oddanie takowych do Biura Policji m. Warszawy.

METR do muzyki, Niemiec lub Polak; jako też KAMERDYNER Niemiec, życzący sobie znaleść miejsce na prowincji, raczą się zgłosić na ulicę Bracką pod Nr 1582, w bramie na prawo, na 1sze piętro.

Każdego czasu do wynajęcia POKÓJ Kawalerski, z oddzielnym wchodem, na dole, w domu parterowym, przy ulicy Leszno Nr 701. Wiadomość u Lokatora.— Tamże jest do sprzedania KOCZ poczwórny, z fordeklem, z wszelkiemi rekwizytami, zdatny do miasta i do podróży, za cenę umiarkowaną.

Właściciel trojga zabłąkanych **ŚWIŃ**, niech się zgłosi pod Ner. 1318.

MAMKI zdrowe, życzą przyjąć obowiązek. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej i Żelaznej pod Nr 773, u Akuszerki.

Podaję niniejszem do wiadomości, iż **SERY** na sposób Szwajcarski i Limburgski, w dobrach moich Giełgudyszki Gub: Augustows: wyrabiane, do Warszawy jedynie domowi handlowemu, pod firmą Henryka *Schmidt*, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 785 dostawiam, i tam tylko Sery takowe, *rzeczywiście* z fabryki mojej pochodzące, w każdym czasie, w całych kręgach i na funty, zakupione być mogą.— Gus: Baron *de Keudel*.

Powyżej wymieniony handel, zawiadamia zarazem, że stosownie do powyższego ogłoszenia, nadesłanym mu został w tych dniach świeży transport pomienionych **SERÓW** w najlepszym gatunku.

W dalszej kontynuacji sprzedaży Ruchomości po niegdy Antonim Dembowskim, na dniu 11/23 b. m. o godzinie 10 z rana, w domu pod Nr 1065 stojącym, sprzedane zostaną XIĄŻKI, i inne przedmioty, do spadku tegoż należące.— Teofil *Brzozowski*, R.



PIESEK rasy mieszanej, biały, grzbiet i uszy kasztanowate, z których prawe ucho znacznie mniejsze od lewego, ogon kiciasty, zaginął. Piesek ten szczupły i mały, roku niemający. Kto go odda pod Nr 397, druga kamienica za Stym Rochem, na 2e piętro, otrzyma nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe zimna 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 8 cali 11.
TEATR WIELKI. Dziś, *Gizella. Dobra noc Panie Pantalon.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, ...

Ktoby sobie życzył, na wieczór: **MUZYKI** SALONOWEJ, złożonej ze skrzypiec i fortepjanu; raczy złożyć adres w Handlu W. Szupieniewicza, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, wprost Kościoła XX. Bernardynów. Za dobroć Muzyki, ręczy się.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1852 r.— Starszy Cenzor L.T. *Tripplin*.